

Zachowajmy w ustawach odniesienia do PRL! Nie ma powodu by je wykreślać!

27 lutego 2017

Tak. Ten tytuł jest prowokacyjny. Niestety w polskich ustawach wciąż są odniesienia do PRL i wcale nie jestem pewien czy są powody do ich usuwania.

Dziś z zainteresowaniem przeczytałem w „Rzeczpospolitej”, że resort rozwoju planuje „dekomunizację” ustaw. Chodzi o to aby wykreślić z polskiego prawa wszelkie odwołania do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL). Ma to duże znaczenie symboliczne, ale nie tylko symboliczne. Jeśli jedna z polskich ustaw przewiduje grzywnę za działalność niezgodną z konstytucją PRL to mamy poważny problem prawny.

Dziennikarze dobrze wiedzą, że odwołanie do konstytucji PRL znajduje się w „Prawie prasowym”. „Rzeczpospolita” wspomina o ośmiu ustawach z takim historycznym obciążeniem. Początkowo pomyślałem, że ostateczne zerwanie z PRL w ustawach to bardzo dobry pomysł. Potem chwilę się zastanowiłem i... zmieniłem zdanie.

DEKOMUNIZACJA CZY „MALOWANIE TRAWY”?

Czy usuwanie samych odniesień do PRL nie będzie tylko „malowaniem trawy”? Stawianiem słomianego misia? Czy nie będzie to przymykanie oczu na problem, który tak naprawdę dotyczy czegoś więcej niż tylko odwołań do konstytucji nieistniejącego już państwa?

Spójrzmy na Prawo prasowe. Istotnie zawiera ono odniesienie do konstytucji PRL, ale ta ustawa z 1984 roku generalnie zachowuje ducha PRL-u w swoim tekście. Mówimy o ustawie, która wymaga rejestrowania prasy, co jest do dziś wykorzystywane w

absurdalnych postępowaniach przeciwko lokalnym blogerom. Ta sama ustawa ma przepisy o sprostowaniu, które można wykorzystać w taki sposób, aby skłonić gazetę do opublikowania sprostowania mijającego się z prawdą (sic!). Niedawno ministerstwo kultury zaproponowało poprawienie przepisów o autoryzacji i bardzo dobrze, ale ta jedna poprawka jeszcze nie usunie ducha PRL z Prawa prasowego.

Duch PRL przetrwał również w ustawach, w których odniesień do PRL-u już nie ma. Dobrym przykładem jest Kodeks karny, w którym wciąż mamy artykuł 212. Nawiasem mówiąc każda kolejna władza (z obecną włącznie) obiecuje uporanie się z tym przepisem przed wyborami, natomiast po wyborach okazuje się, że artykuł 212 to bardzo fajny bat na niepokornych dziennikarzy i blogerów. Niech zostanie!

PRAWO KONTRA KNUJĄCY OBYWATEL

Domyślam się, że wielu Czytelników już ma w głowie jeden lub kilka przepisów, które ich zdaniem podtrzymują ducha PRL-u w polskim prawie. W tym miejscu moglibyśmy zadać sobie pytanie czym właściwie ten duch jest? Ta grupa starała się zachować ducha PRL ze strachu przed czymś nowym co jest nieznane.

Trudno to przyznać, ale większość ludzi będących dziś u władzy, nawet tych „walczących z komuną” to ludzie wychowani w PRL. Oni nie mają demokracji „wszytej w DNA”. Oni na poziomie intelektualnym wiedzą, że demokracja jest lepsza, ale tak naprawdę jej nie czują. Owocuje to upartym i podświadomym trzymaniem się pewnych zachowań np.

1. Podtrzymywanie stanu „państwa przeciwko obywatelowi”. Niby chcemy wierzyć, że obywatel jest normalnym człowiekiem, ale tak w głębi duszy to nigdy nie wiadomo co on(a) knuje! Powstają więc kolejne przepisy przeciwdziałające tylko ewentualnemu knuciu!

2. Ogranicza się dostęp do informacji publicznej, bo nigdy nie wiadomo co ten zły obywatel z nią robi i co knuje.

3. Rozwija się inwigilację bo trzeba mieć obywatela na oku. Przecież on knuje!

4. Kontrola! Trzeba wymagać pozwoleń lub przynajmniej rejestracji nawet tam, gdzie jest to zbędne. Nigdy nie wiadomo co obywatel knuje!

5. Ograniczanie prawa do zgromadzeń publicznych. Bo knują!

6. Zakładanie, że wszelkie zło pochodzi z „knucia”. Bo przecież nie z powodu błędów władzy, prawda?

7. Podejmowanie głupich inicjatyw przeciwko knuciu i narzekanie, że knują!

USUŃMY DUCHA PRL, A POTEM ODNIESIENIA

Te zachowania stanowią istotę ducha PRL-u i on będzie jeszcze długo obecny w polskim prawie. Moim zdaniem tak długo, dopóki nie nastąpi zmiana pokoleniowa. Dzieci i młodzież już mają demokrację „wszytą w DNA” i będą organizować pewne rzeczy lepiej niż my. Dlatego właśnie pewien 20-latek dał mata Sądowi Najwyższemu. Ten młody człowiek nie czuł ducha PRL, który przetrwał w wielu polskich instytucjach.

Tak sobie myślę, że honor dekomunizacji ustaw powinno się zostawić przyszłym pokoleniom. Tym, które naprawdę wytną PRL z polskiego prawa, a także z mentalności politycznej i społecznej. Nic nie wskazuje na to, aby miało to nastąpić w najbliższych latach. Ewentualnie usuwanie tych odniesień do PRL powinno następować wówczas, kiedy z jakiejś ustawy naprawdę usuwa się ducha PRL-u.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://www.rp.pl/Rzad-PiS/302229882-Ministerstwo-Rozwoju-przep>

rowadzi-dekomunizacje-ustaw.html

2.

<http://di.com.pl/media/lny-przestepca-wymknał-sie-policji-bloger-z-przedborza-nie-odpowie-za-brak-rejestracji-prasy-56362>

3.

<http://di.com.pl/rzad-wzial-sie-za-prawo-prasowe-chce-poprawic-przepisy-o-autoryzacji-56522>

4. http://di.com.pl/tagi/artykuł_212

5.

<http://di.com.pl/20-letni-student-ujawnił-umowy-które-sąd-najwyższy-wstydlíwie-ukrywał-52994>